

GŁOS WĄBRZEŃSKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc w eks-
pocztą 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzia-
nych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa klozenia pra-
cy, przerwanie komunikacji, otrzymujący nie ma pra-
wa żądać postornimowych dostarczeń gazety, lub
zwrotu ceny — abonamentu. Za dalsze ogłoszeń re-
dakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od 10 gr. za linijkę
na stronie 3-linowej w wiadomościach pocztowych 30 gr.
na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy
częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy
razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek.
Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja
znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Nr. 38

Wąbrzeźno, czwartek 1 kwietnia 1926 r.

Rok VI

Sprawy wywozu złota do Anglii

Posel Romoeki na onegdajszym posiedzeniu Komisji budżetowej dał wyraz zaniepokojenia opinii publicznej, prosząc ministra skarbu o wytłumaczenie wywieżenia do Londynu złota z Banku Polskiego, wartości 22 milionów zł. pod zastaw pożyczki, zaciągniętej w Banku angielskim w sumie 1 miliona funtów szterlingów. Wyjaśnienia, jakich udzielił min. Zdziechowski Komisji, widocznie ją zadowolili, skoro przyjęto je do wiadomości bez żadnych dyskusyj, ale w rzeczywistości wyjaśnienia te nie zadowolili opinii szerokiego mas społeczeństwa.

Minister Zdziechowski wyjaśnia, że Bank Polski pożyczkę powyższą zaciągnął na pokrycie bardzo pilnych zobowiązań w walucie zagranicznej, ale że wiarygodności, przysługującej mu w obcej walucie, a później płatne, przewyższają te zobowiązania o kilkanaście milionów zł., wobec czego istnieje pewność, że wywieziony zapas złota wróci z powrotem do Banku, zwłaszcza, że nadwyżka bilansu handlowego już w bliskiej przyszłości zwiększy stan dewiz i walut obcych.

Charakterystyczną jest rzeczą, że p. minister Skarbu pominął w swej odpowiedzi dawniejsze wysyłki złota za granicę, które przedstawiają wartość około 55 milionów zł., tak, że z całego zapasu złota Banku Polskiego, który wnosił z końcem grudnia ub. r. około 135 milionów zł., pozostało po ostatniej wysyłce w skarbcach Banku już tylko około 58 milionów zł., podczas gdy około 77 milionów zł., znajduje się w zastawie w bankach zagranicznych. Jeśli więc ostatnia pożyczka angielska ma jeszcze pokrycie we wzajemnych wiarygodnościach, to dawniejsze pożyczki zaciągnięte pod zastaw złota, pokrycia tego prawdopodobnie nie mają; z czego znowu wynikałoby, że złoto w wartości około 50 milionów zł. jest prawie że stracone. Dużo także do myślenia daje jeszcze i ta okoliczność, że obrót obcych walut i dewiz w Banku Polskim jest jakos zadziwiająco zorganizowany, że terminy zobowiązań i płatności nie pokrywają się i, że dla uiszczenia pilnych zobowiązań trzeba się uciekać do tak radykalnych zabiegów, jak wywóz złota za granicę.

Na jedno pytanie nie możemy się dopatrzeć, odpowiedzi, a mianowicie, dlaczego Bank Polski zaciąga pod zastaw złota pożyczki, od których płaci 5 do 6 proc. rocznie, skoro mógłby część

swego złota sprzedać, aby je potem na tej samej giełdzie w Londynie po dopływie dewiz odkupić. Różnica między ceną sprzedaży złota a ceną jego wykupu jest, jak się zdaje o wiele mniejsza od odsetek, płaconych od pożyczek na zastaw złota.

Objaśnienie co do sprawy wywozu złota wogóle dają nam postanowienia statutu Banku Polskiego, które według artykułu 51 mówią, że obieg biletów bankowych winien być pokryty conajmniej w 30 proc. zapasem złota w monetach i sztabach oraz zapasem walut i dewiz wedle istotnej ich wartości w złocie. Co się tyczy obliczenia walut i dewiz omawia tenże artykuł, że od ich sumy łącznej potrąca się zobowiązania Banku w walutach obcych, podczas gdy co do zapasu złota i potrącenia zobowiązań statut nie zawiera żadnych postanowień.

Odnosząc co do złota statut nie wspomina o potrąceniu ciężących na niem pożyczek dlatego, że jako zapas złota uważa się tylko ta jego ilość, która faktycznie znajduje się w posiadaniu Banku, a którym może on swobodnie rozporządzać. Naturalnie, że złoto zastawione w innych instytucjach zagranicznych, nie stanowi już zapasu. Na podstawie umowy o zastaw Bank ma prawo do zwrotu złota po wypłaceniu pożyczki, ale samego złota już nie ma.

Bank Polski tłumaczy te postanowienia w inny sposób. Złoto, zastawione w Banku Angielskim, uważa on w dalszym ciągu za część składową swego zapasu i wykazuje je w swoich bilansach, jako pokrycie dla obiegu banknotów. Tłumaczenie to usprawiedliwia wprawdzie twierdzenie, że granica pokrycia wedle ustawy nie została naruszona, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest nieścisła.

Coś podobnego nie miałyby miejsca, gdyby Bank Polski zamiast zastawiać złoto, część jego sprzedawał, aby je później znowu odkupić.

Z powyższych uwag wynika dokładnie, że zaniepokojenie opinii wielkich sfer społeczeństwa jest uzasadnione.

Państwo wyzbyło się swego zapasu złota nagromadzonego z tak wielkim trudem w zamian za banknoty, które poszły na pokrycie nabrzmiałego budżetu, a Bank Polski wysłał je za granicę, w tej nadziei, że je sprowadzi napowrót do swego skarbcza dzięki poprawie bilansu handlowego. Oby te nadzieje nie zawiodły. Zet.

Dążenia pokojowe Anglii

Po wojnie światowej uznała Anglia, że kontynent europejski jest już tak wyczerpany pożąga wojny, że nie stanowi dla niej żadnej konkurencji i, że bezsprzecznie dierży ona hegenomję w swoich rękach. Ta dewiza okazała się jednak bańką mydlaną, gdyż Niemcy mimo, że straciły części posiadanych dotąd terenów, wykazały bardzo silną żywotność gospodarczą, którą Anglia musiała wziąć w rachubę.

Angielska polityka powojenna zdążyła do tego, by osiągnąć jak największy zespół sił politycznych i gospodarczych, tak bardzo potrzebnych do ogólnego rozwoju. Wewnętrzny niepokój Euro-
py daje Anglii możliwość spokojnego rozwoju na lądzie i morzu. Dlatego też w interesie Anglii leży napięcie między Francją, a Niemcami. To napięcie wewnętrzne Europy jest do pewnej wysokości Anglii potrzebne. Nie chce ona pokoju, ale nie pragnie też groźniejszych zamieszek, ani wojny. Ta właśnie formuła jest poniekąd wytyczną polityki angielskiej, gdyż tylko w ten sposób mo-

żna tłumaczyć rozmaite posunięcia polityczne Anglii w ostatnich czasach.

Jak każde inne państwo, tak też i Anglia przechodzi bardzo ciężki kryzys wewnętrzny i walczy z przesileniem węglowym. Rząd angielski jest zmuszony pokrywać koszty niektórych kopalń węglowych, a wydatki te skutecznia kosztem podatników. W obecnej dobie zamierza Anglia wycofać się z tej tak niebezpiecznej drogi, ale ten odwrót może być powodem groźniejszych jeszcze komplikacji wewnętrznych.

Cała niemal prasa angielska przepelniona jest ogromnymi wprost szpaltami artykułów, omawiających całkiem szczegółowo ten ciężki, a niebezpieczny kryzys węglowy. Ponieważ dotyczy to owdładnięcia światowym handlem węglowym, zaczynają się Niemcy tą zprawą bardzo interesować i dochodzą nas wieści o pewnym porozumieniu niemiecko-angielskim w sprawie węglowej, co, rzecz naturalna, bardzo fatalnie podziałaloby na produkcję węgla w Polsce, która mimo wojny

celnej z Niemcami, potrafiła zdobyć kilka rynków zagranicznych.

Rząd angielski zajmuje wciąż jeszcze wobec Polski stanowisko wyczekujące. Ukształtowanie się ostateczne tego stanowiska zależy od ułożenia niepewnych zagadnień z dziedziny gospodarczej Polski z Niemcami i od rozwiązania tak nadzwyczaj trudnego i ciężkiego problemu Rosji komunistycznej z rządem angielskim.

Anglia ma swój ukryty interes w tem, by nie dopuścić do rozrostu i rozwoju Polski, a wszelkie wstrząsy wewnętrzne w Polsce są tam bardzo miło przyjmowane.

Ostatnie więc wypadki w Genewie tj. zwłoka w przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów, jak również sprawa przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi, idą po linii wytycznej koncepcji angielskiej.

Dyplomacja więc polska musi skupić wszystkie swe siły, by należycie przygotować się do ciężkiej kampanji we wrześniu na terenie Ligi Narodów i dążyć musi wszelkimi siłami do tego, by wreszcie Polska stanęła na równi z innymi mocarstwami. Zet.

Przesunicie powołania do wojska z 1-go na 7-my kwietnia.

Warszawa. Minister spraw wojskowych polecił ze względu na święta Wielkiejnocy przesunąć termin powołania do dalszej czynnej służby w wojsku stałym z dnia 1 kwietnia na 7 kwietnia r. b. tym szeregowym, którzy w ubiegłym roku zostali urlopowani na 6 miesięcy i na dzień 1 kwietnia mieli wrócić do swych formacji.

Dokumenty przejazdowe tych szeregowych, wystawione z terminem „do 1 kwietnia 1926” zachowują ważność do dnia 7 kwietnia r. b.

O powyższym zostały powiadomione wszystkie urzędy kolejowe.

Układ polsko-rumuński podpisany.

Wbrew oświadczeniu min. spr. zagr. Ducea wobec przedstawiciela „Universem” co powtórzyły inne pisma, że podpisanie układu polsko-rumuńskiego będzie pozostawione dla przyszłego rządu oficjalny komunikat biura prasowego M. Spr. Zagr. donosi, że „układ polsko-rumuński został podpisany w d. 26 marca o godzinie 5-iej po południu. O treści układu narazie nie pewnego nie wiadomo.

200 robotników strajkuje o 50 groszy.

Warszawa. Strajk robotników w Ożarowie, który wybuchł 17. bm. trwa do dzisiejszego dnia. Strajkuje 200 robotników należących do Związku zawodowego. Powodem strajku było potrącenie pewnemu robotnikowi 50 groszy za zniszczenie formy. Charakterystycznym jest, że 50 robotników nie należących do związku zawod. pracuje bez przerwy.

Policja chora na żołądek po wizycie Hindenburga w Lipsku.

Drezno. W czasie pobytu Hindenburga w Lipsku urządzono również przyjęcie dla funkcjonarjuszy policyjnych. Po tem przyjęciu wszyscy funkcjonarjusze w liczbie 400 osób zachorowali. — Fakt ten był powodem interpelacji w sejmie saskim. Okazało się, że do potraw, podawanych funkcjonarjuszom policyjnym, dosypano środka przeczyszczającego, który uniemożliwił policji sprawowanie zwykłych funkcji. Następnego dnia wszyscy funkcjonarjusze czuli się już lepiej i powrócili do służby.

Jeszcze jeden dynasta-kryminalista. Znalezione kokainę u ks. Orleańskiego pod... suknią.

Paryż. Według nadeszłych tutaj informacji z pogranicza francusko-hispańskiego w malej

miejscowości granicznej Antonio w jednym z hoteli policja aresztowała przebranego za kobietę ks. Ludwika Orleańskiego. Razem z księciem więzieni zostali trzej jego towarzysze, którzy szmuglowali olbrzymi transport kokainy. Księcia, po ustaleniu jego tożsamości wypuszczono na wolność.

Zatarg Chili Peru.

Aryca. Pomiędzy amerykańskimi i chilijskimi członkami komisji plebiscytowej doszło do poważnych nieporozumień. Chilijczycy utrzymują, iż zgodzili się na pośrednictwo amerykańskie jedynie pod warunkiem, że akcja plebiscytowa będzie prowadzona nadal, amerykańskie zaś domagają się całkowitego zaniechania tej akcji.

Waszyngton. Rządy republik Peru i Chile zgodziły się na pośrednictwo Stanów Zjednoczonych w sporze granicznym pomiędzy wzmiankowanymi republikami. Wobec wszczęcia rokowań rządu Stanów Zjednoczonych z rządami obu republik plebiscyt w spornych kwestjach będzie odroczone aż do chwili ukończenia rokowań.

Nowe kroki wojenne Abd — El — Krima.

Paryż. „Le Journal” donosi z Rabatu, iż rada wojenna pod przewodnictwem Abd-el-Krima postanowiła rozpocząć kroki wojenne. Dwie dywizje riffonów wyruszyły na front. Abd-el-Krim rozperządza podobno znaczną ilością samolotów.

Ucieczka prezydenta Chin.

Szanghaj. Według doniesień z Pekinu prezydent republiki Tuan-Czi-Tui uciekł do Tien-Tsinu, gdzie schronił się w dzielnicy japońskiej. Sprzymierzeni generałowie Czang-Tso-Lin i Wu-Pei-Fu organizują pochód na Pekin, aby utworzyć tam rząd koalicyjny.

Walka o Pekin.

Łondyn. 20 km. na południe od Pekinu toczy się bitwa między nacierającymi armjami sprzymierzonych generałów i trzecią armją narodową. Bitwa ta rozstrzygnie o posiadaniu Pekinu.

Wrażenia z podróży nokoło Polski piechura łódzkiego p. L. Kaczorowskiego.

Do Płocka, przyszedłem 21. III. 1926 r. wieczorem zakwaterowałem się u p. Zielińskich. Złożywszy w dniach następnych znakomitym tutejszego grodu osobistościom — wizyty i zwiedziwszy miasto, wszędzie mile widziany, wziąłem się za pracę, przez ten czas — mi wyszperana. Pracuję tu w roli referenta od spraw wojskowych — w Magistracie i wieczorami, w charakterze kontrolera biletów w kinie „Nowości”. Oglądany jak jakie nadprzyrodzone zjawisko przez tutejszych mieszczan. Przyjęli mnie tu z entuzjazmem; ale za pracę to nieszczęśliwie płacą. Po 5 — 6 zł. dziennie, mogę zarobić. Ciekawością swoją tutejsi mieszczanie, chyba mnie zamęczą. Ani chwili samotnie spędzić nie mogę — stale przez kogoś nagabywany. Puszczono tu bujdy, jakobym miał nadzwyczajne cezy; to mi stale w nie wglądają.

Zachwyam się tu malowniczym widokiem z „Tumu” na Wisłę. Mieści się tu dużo starożytnych i historycznych zabytków; grobowiec królów polskich Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego — w miejscowej katedrze starożytna dzwonnica i więzienie szlacheckie Dom, w którym mieszkał cesarz — Aleksander I.

Piętobylem, już przeszło 1,600. kilometrów. Według swego obliczenia powinienem do Łodzi — zajść 4. IV. b. r.

Praktyczne rady i wskazówki.

Często się w domu trafia, że materia się nam popłami na ubraniu, bielizna otrzyma przypaleniznę od żelazka podczas prasowania, pokryje się rdzą, powala owocami czy sokiem, albo pochłapie się atramentem — mięso w lecie ma woń nieprzyjemną — mleko się zwarzy itd.

Gospodyni dość nalamie sobie głowy nad sposobem usunięcia złego — a mimo zabiegów i wydatków nie otrzymuje nieraz tego, co uzyskać chciałaby.

By więc przyjść z pomocą, postanowiliśmy podawać raz w tygodniu rady i wskazówki — spodziewamy się bowiem, że z nich niejeden skorzystać może. Dlatego poleca się je mieć w przechowaniu.

1. **Jak wyczyścić plamy ze smoły na niebieskim suknie?** Plamy ze smoły są trudne do wywabiania. Można je wprawdzie usunąć, lecz materia w tem miejscu traci zazwyczaj kolor i zamiast czarnej plamy ze smoły ukazuje się inna plama. Tszeba więc przy wyczyszczeniu postępować ostrożnie.

Jeden sposób polega na tem, że wciera się w plamę żółtko z jaj, skutkiem czego smoła się

rozpuszcza, potem należy materję zmyć naleźycie wodą, niezbyt gorącą.

Drugi sposób jest taki: plamę ze smoły zwilża się terpentyną lub naftą, zbiera i wykrusza się smołę, następnie ostrożnie wyciera materję szmatką. Jeżeli pozostanie tłusta ślad po czyszczeniu, należy wytrzeć mocno plamę spirytusem do palenia.

2. **Jak wywabić tłuste plamy** (n. p. z oliwy od maszyny) **z wełnianej kremowej materji?**

Czasami tłusta plama na delikatnej materji znika przez natarcie spirytusem do palenia lub opranie wodą ze zwyczajnym mydłem, poczem należy lekko (przez wilgotną ściereczkę) materiał przeprasować.

3. **Plamy z owoców** wywabia się najlepiej za pomocą dymu siarczanego. Do małego niezbyt wysokiego rondla lub czegoś podobnego, wkłada się kawalek siarki, zapala się ją i dobrze zwilżoną materję z plamą rozciąga się nad rondlem. Pod wpływem dymu siarczanego (kwasu) plama zniknie.

4. **Świeże plamy po czerwonym winie** można namoczyć na kilka minut w gorącej, osolonej wodzie, odlanej z ugotowanych kartofli, następnie wypłókać w czystej wodzie, ewentualnie wyprać wodą z mydłem, a plama zniknie.

5. **Plamy po czarnych jagodach** zaraz znikną, zaprane w gorącym soku z cytryny, zagotowanym na srebrnej łyżce.

6. **Świeże plamy z kwasów** (octu) zwilża się salmiakiem albo rozczynem wody.

7. **Plamy po jodynie**, póki świeże poddać silnej operacji słońca lub posypać je mąką a zaraz zupełnie znikną.

8. **Plamy polapisie** (Ag. no. 3.) Bieliznę posmarować jodyną i wyprać następnie w amoniaku, a gdy potem jeszcze znak zostanie, wybielić na słońcu.

9. **Plamy po białej kawie** posmarować gliceryną, potem zetrzeć ściereką, następnie splókać wodą i z lewej strony wyprasować. Czasem trzeba glicerynę zostawić przez kilka godzin na materji. Jeśli na jedwabnym materiale znikł po takiej operacji polysk, można go przywrócić, smarując czystym rzadkim rozczynem gumy arabskiej. (Gummi arabicum) —

C. d. n.

I. W. W.

Pijane majaczenie korespondenta „Słowa Pom”.

W sobotnim numerze „Słowa Pomorskiego” ukazała się dość oryginalna korespondencja z Wąbrzeźna p. t. „Tragedja elektrowni wąbrzeskiej”, której ze względu na jej sposób z ujęcia jak również z powodu mylnych, lub celowo przekreconych informacji nie możemy pominąć milczeniem. Autor tej „Tragedji” jakiś pan Zet-człowiek o niewątpliwie wybujałej fantazji m. innymi podaje, że nasi „radni przed laty dobre maszyny parowe zamienili na stare motory ropne.” Ciekawi jesteśmy, czyby pan Zet miał wiele do gadania, gdyby mu jakiś zawodowy atleta gdzieś w ustronnym miejscu zabrał nowe buty, zostawiając mu na pociechę stare i zdezelowane chodaki. A przecież byłaby to również „dobrowolna” zamiana — jak i zamiana maszyn, której w ostatnich latach swego panowania dokonali w Wąbrzeźnie Niemcy. Miało to miejsce zresztą nie tylko w Wąbrzeźnie, gdyż cały szereg miast i miasteczek został w ten sam sposób pokrzywdzony przez naszych „opiekunów” o czem pan Zet widocznie nie wie — gdyż inaczej nie narażałby ani nas, ani siebie na przypominanie krzywd, zaznanych w czasach niewoli. —

Słusznie zresztą w dalszym ciągu swej korespondencji pisze pan Zet: de mortuis nihil — nisi bene, nie będziemy więc poruszać kwestji jego przytomności. Requiescat in pace! Tylko maleńka uwaga szan. panie Zet. Na przyszły raz wracając w stanie nietrzeźwym z pod Orla — niech pan nie bierze na serjo halucynacji, jakie wywoła u pana biała gorączka. Bo zamiast „wielkiego zebrania na rynku”, o którym Pan pisze — a które miało chyba miejsce tylko w przepojonym oparami alkoholu mózgu Szanownego Pana — może Pan ujrzeć jeszcze mniej prawdziwe i podobne do prawdy rzeczy, które ukazując się w druku skompromitują Pana do reszty — czegobyśmy nikomu nie życzyli — tembardziej zaś Panu, który tak skutecznie wspierasz nasz polski monopol wódczany. — Będziemy więc prosić Pana Boga — aby i Pana raczył On oświecić choćby tak tylko jak elektrownia nasza rozświeca Wąbrzeźno — a wtedy i czas nie będzie się Panu dłużył i nie będzie Pan pisał, że nie mieliśmy światła przez 6 tygodni, podczas, gdy w rzeczywistości elektrownia nie była czynną tylko 3 tygodnie, a i to tylko z przyczyny zbytniej opieszalności byłego jej kierownika gdyż reparacja motorów można było ukończyć w ciągu 5-6 dni.

Wogóle niepomniernie przykro byliśmy zdumieni i dotknięci, że „Słowo Pomorskie” zamieściło całą tę „korespondencję” — nie zbadawszy jej źródła i procentu prawdy, jaką zawiera. Dotychczas sądziliśmy, że „sioło” nasze — jak nazywa miasto Wąbrzeźno autor rzeczony korespondencji — nie

zasługuje na uwagę potężnego organu nie mniej potężnego grodu Torunia. Bo przecież przeżywalimy nie same tylko „tragedje” — i życie społeczne u nas nie polega na samych figlach elektrowni... Dlaczego więc żaden z dodatkich objawów publicznego życia Wąbrzeźna nie dostał się na „lamy „Słowa Pomorskiego”? Mieliliśmy zjazd Czytelni Ludowej wykłady w Tow. Ludowym, a i teraz mamy Akademię Wielkopostną... mieliśmy wysoce dodatnie owoce działalności. Sodalicji Marjańskiej i odczyty, — cały długi szereg przejawów żywotności społecznego ducha Wąbrzeźna, a jednak z tylu faktów — jedna tylko historia braku światła u nas doznała zaszczytu figurowania w „Słowie Pomorskim” — a i to w formie tak przekreconej i w towarzystwie faktów celowo na naszą niekorzyść zmyślonych. Nie mamy zamiaru pouczać redakcję „Słowa Pom.” o celach i zadaniach prasy pomorskiej jednakże musimy zauważyć, że wyolbrzymianie i przekreślanie przejawów ujemnych życia społecznego z pominięciem zupełnym przejawów dodatnich byłoby zupełnie zrozumiałe na lamach jakiegoś hakatystycznego „blattu”, którego myślą przewodnią jest zożydanie i ośmieszenie wszystkiego co polskie. To też nie zdziwiła nas wiadomość o głosach oburzenia, jakie na ostatnim zebraniu wąbrzeskiej Rady Miejskiej powitały, ten antypolski objaw w tak szczerze polskim i patriotycznym dzienniku, jakim jest „Słowo Pomorskie”.

Fakt, że podobna notatka wogóle ukazała się w druku tłumaczy nam sobie jedynie przeoczeniem lub niedopatrzaniem, jakie się często zdarzają szczególnie w większych pismach — gdyż nie możemy przypuścić, żeby „Słowo Pomorskie” tendencyjnie zechciało ośmieszyć to, co nietylko nie jest niczyją winą — ale nawet winno być poczytywanem za zasługę — jak fakt, iż pomimo wywiezienia przez Niemców co lepszych maszyn — jednakże dzięki naszej zapobiegliwości elektryczność w Wąbrzeźnie mamy i mieć będziemy — choćby panowie Zet’y jeszcze raz tyle pili alkoholu — co dotychczas.

Czytajcie książki!

Czytelnia Ludowa mieszcząca się w wschodnim skrzydle sali gimnastycznej powszechno-nej szkoły żeńskiej cieszy się coraz większą frekwencją. Ostatnimi dniami wzbogaconą została Czytelnia bardzo cennymi dziełami z nowszej i starszej literatury świeżo zakupionymi. Pożądanem by było, żeby korzystały z Czytelni nie tylko sfery pracujące fizycznie lecz także inteligencja, bo każdy znajdzie w Czytelni to czego pragnie.

Dotychczas Czytelnia otwarta była dla wymiany książek tylko w niedziele. Okazało się jednak, że to nie wystarczy. Wobec tego odtąd wymieniać się będzie książki trzy razy tygodniowo, a mianowicie w poniedziałki, wtorki i środy w czasie od 5-6-jej wieczorem. Wymiana książek w niedziele całkowicie wypada. — Początek wydawania książek według nowego planu od dnia 29. III. 26.

Czytelnia Ludowa. — Dra Szczepańska.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 1 kwietnia 1926 r.
Kalendaryz. środa 31 marca Balbiny P.
czwartek 1 kwietnia W. Czwartek
piątek 2 kwietnia W. Piątek

-- **Wielki Tydzień.** Ostatnie dwa tygodnie W. Postu przeznacza Kościół św. na szczególniejsze rozważanie Męki Zbawiciela. Przebogata, przepiękna w swem działaniu liturgia Wielkiego Tygodnia ma nam przypomnieć nie tylko ostatnie chwile Jezusa na ziemi, ale całą głębię Tajemnic, kryjących się w Krzyżu. Jeruzolima dzisiaj w uniesieniu radosnym woła „Hesanna”, królem obwołuje „Proroka z Nazaretu”, ale oparta tylko na uczuciu jutro wołać będzie „Crucifige eum”. „Ukrzyżuj Go!” Dlatego Jeremiasz uderza w żalosem struny swej lutni i błaga w żalosem skargach: „Jeruzalem, Jeruzalem, nawróć się do Pana, Boga Twego.”

Ciemna Jutrznia, od W. Środy począwszy przypomina nam to chwilowe zwycięstwo ciemności nad światłem. Zakrywa się blask Bóstwa, gaszą na ołtarzu świece, a wierni dotąd uczniowie, widząc rzekomą niższość swej wiary i swego Kościoła — Chrystusa, opuszczają jeden po drugim szeregi meżnych dotąd Jego obrońców. Czynią to mimo niezmierną miłość, jaką im Chrystus w Wielki Czwartek okazał, umywając im nogi i dając im Swe własne Ciało na pokarm.

Meżczyźni tchórzą, a jeśli niosą krzyż, to pod przymusem, jak Cyrenejczyk. Tylko grupa słabych niewiast nie boi się jawnie wyznać wiary i nieść pomocy Ukrzyżowanemu.

A Chrystus niesie krzyż... sam, opuszczony. Z ust Jego, wrywa się okrzyk „Ojcie, czemuż mię opuścił!” Słowami hymnów kościelnych i przślicznych antyfon skarży się Chrystus w Wielki Piątek na złeć oprawców, na niewdzięcz-

ność ludzi. „Ludu mój, ludu, cóżem ci uczynił...“ Umiera opuszczony, niezrozumiany, zdeptyany jako robak a nie człowiek, pośmiewisko ludzi i wzgarda współczesności.

Cisza poezna zapada przy Grobie Chrystusa. Mimo wojaka i pieczęci, mimo „rozdziaw Kocioła od państwa“ i zamachów na Chrystusa żyjącego w duszy ludu, przecież grób Chrystusa jest tylko grobem na Zmartwychwstanie. Dlatego w Wielką Sobotę czuć w liturgii kościelnej radość, choć przy Grobie, bo grób dla katolika, który idzie za Chrystusem, to brama przechodnia, to początek triumfu.

— **Pomoc bezrobotnym.** W czwartek dnia 1-go kwietnia o godz. 10 rozdziałać się będzie dla bezrobotnych na placu luksusowym szynki, jaja i kiełbasy oraz zasitek pieniężny w kwocie 25 zł. Każdy bezrobotny wykazał się winien legitymacją związkową.

— **Dodatek wielkanocny.** Na poczynienie zakupów wiosennych wypłacony zostanie urzędnikom w dniu 1 kwietnia razem z poborami dodatek jednorazowy bezzwrotny w wysokości 50% poborów miesięcznych.

— **Znalezienie urny.** Przy kopaniu żwiru na polu przy szosie pod Wroniem natrafiono dziś przed wieczorem na głębokości półtora metra na urnę przedhistoryczną olbrzymich rozmiarów. Jeden z robotników, bijący kłofem uszkodził wieko i górną ścianę urny przyczem wysypały się niezliczone ilości złotych i brązowych pierścieni, obręczy i naramienników i t. p. przedstawiających wielkie wartości nie tylko historyczne. Z powodu nastania nocnych ciemności musiano zaprzestać pracy nad wydobywaniem urny lecz wznowione będą one jutro od świtu, tak żeby w południe przewieźć urnę do Ratusza, gdzie zostanie na podwórzu wystawiona na widok publiczny. Jest ogólne mniemanie, że pagórek przy szosie zawierać będzie więcej podobnych okazów, co by dowodzić mogło, że pagórek ten był pogąńskim cmentarzyskiem.

— **Przeciążenie.** Wóz ciężarowy, wiozący z głów dworca nowy motor i olbrzymią dynamomaszynę, ugrzązał w pulchnej ziemi na ulicy Dąbrowskiego tuż przy fabryce kapeluszy tak głęboko, że nawet siłą dziesięciu koni ruszyć go nie można. Ponieważ maszyny te nie łatwo przetransportować do wnętrza fabryki, pobudowane zostanie jutro rano bardzo skomplikowane rusztowanie, za pomocą którego już około południa maszyny spoczną w przeznaczonym miejscu.

— **Bzy kwitną.** Rosnące w słonecznym miejscu, pod murem w ogrodzie „Strzelnicy“ krzewy bzy oprócz bujnych liści zakwitły także swym wonnym kwieciem. Bukiet bzy nabyć będzie można w cenie od 20—50 groszy. Widać że wiosna miejscami wyprzedza się z szakodą innych miłośników natury, a kto będzie miał szczęście nabyć parę bzy, ten ustroi pięknie stół wielkanocny.

— **Ćwiczenia lotniczo-gazowe na polach Wąbrzeźna.** Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła — jutro tj. w czwartek miasto nasze odwiedzi eskadra lotnicza, której zadaniem będzie dokonanie na polach wąbrzeskich koło podzamku ćwiczeń z nowowynalezionym gazem trującym t. zw. blaginitem. Ostrzegamy wszystkich ciekawych, aby się zbytnio nie zbliżali do miejsca obranego na ćwiczenia — gdyż blaginit należy do tej grupy gazów trujących, które łaskocząc nozdrza wywołują szalone paroksyzmy śmiechu, w którym najzdrowszy nawet człowiek kona nie mogąc zaczerpnąć tchu. Wynalazcą blaginitu jest, jak się dowiadujemy, polski dziennikarz który zajmując się z amatorską chemią a właściwie jednym tylko z jej działów t. j. toksynologią przypadkowo zupełnie reagując jednemi truciznami na drugie spowodował wydzielanie się gazu, który obecnie znajduje tak szerokie zastosowanie w dziedzinie walki gazowej. Zarówno skład chemiczny jako też i sam proces otrzymywania blaginitu narazie z łatwo zrozumiałych względów trzymany jest przez władze w ścisłej tajemnicy. W. A. B.

— **O pracę oświatową wśród ludu.** Zamiedbanie oświatowe ludu naszego, które odziedziczyliśmy w spadku po rządach zaborskich, wymaga od całego społeczeństwa poważnej pracy nad jak najprędzszym usunięciem tych braków. Dzisiejsze czasy panowania prądów demokratycznych obowiązek ten czynią jeszcze pilniejszym z tego względu, że dalsze zaniedbanie oświatowe ludu, spowodować musi dojście do władzy w państwie czynników nieoświeconych i niekulturalnych, co wywołałoby niezliczone szkody dla przyszłości całego narodu i państwa. Z drugiej zaś strony zacofanie oświatowe ludu paraliżuje wszelki rozwój gospodarczy i ekonomiczny kraju, gdyż uniemożliwia stosowanie postępowej gospodarki rolnej i wszelkich zdobyczy naukowych w produkcji rolnej, która przecież stanowi trzy czwarte całości naszej wytwórczości krajowej.

Aby choć w małej części przyczynić się do wypełnienia tego olbrzymiego zadania oświaty ludowej, powstało w początkach roku bieżącego w Wąbrzeźnie wydawnictwo Biblioteki Oświatowej Ludowej. Stawia ono sobie za cel szerzenie czystej, zdrowej oświaty i wiedzy fachowej w najszerszych warstwach ludowych.

Dążeniem B. O. L. jest podniesienie poziomu kulturalnego, oświatowego i ekonomicznego naszego ludu, jako tej najliczniejszej, a razem z tem najbardziej zaniedbanej warstwy narodu, od której dobrobytu, zdrowia moralnego i fizycznego oraz rozwoju umysłowego, zależy w głównej mierze pomyślny rozwój całego kraju.

Mając ten cel na widoku, przystąpiliśmy do wydania zromantyzowanych dla ludu opracowanych książeczek, popularyzujących oświatę ogólną i wiedzę fachową. W pracy naszej kierujemy się jebynie ideałem szerzenia czystej oświaty i wiedzy, unikając wszelkiego partyjniactwa lub stronniczości. Sądzymy, bowiem że tylko na neutralnym terenie ideowej pracy oświatowej osiągnąć będziemy współpracę najlepszych ludzi z różnych skłóconych dzisiaj stronnictw, a tym sposobem doprowadzić w przyszłości do porozumienia, zgody i harmonii w społeczeństwie.

Do przeprowadzenia naszych zamierzeń potrzebna jest współpraca i pomoc wszystkich inteligentnych i patriotycznych sfer społeczeństwa. Zwłaszcza wielką przysługę w tej pracy oddać mogą osoby stojące blisko wsi i mające częstą styczność z ludem.

W tym celu zwracamy się do wszystkich osób interesujących się oświatą ludu i chcących dopomóc nam w podjętym zdaniu o laskawe nadsyłanie swych uwag i spostrzeżeń poczynionych w pracy oświatowej wśród ludu.

Zwłaszcza prosimy o wskazówki, jakie tematy są najbardziej potrzebne dla ludu wiejskiego co należałoby przedewszystkiem uwzględnić w naszej pracy oświatowej, jakie tematy najbardziej interesują ludność wiejską w jaki sposób najskuteczniej dotrzeć do chat wieśniaczych w zapadłych kątach i wioseczkach i t. p.

Za wszelką pomoc, wskazówki i współpracę będziemy szczerze wdzięczni i postaramy się z nich korzystać w dalszej naszej pracy.

Listy w sprawach powyższych adresować: BIBLIOTEKA OŚWIATY LUDOWEJ w Wąbrzeźnie, redaktor Z. Tomaszewski.

Inne pisma prosimy o przedruk tej odezwy.

— **Bacność powiat Wąbrzeźno.** Zarząd Spółdzielni parcelacyjno-Osadniczej w Wąbrzeźnie podaje do wiadomości, że Statut Spółdzielni został zarejestrowany w Sądzie powiatowym w Wąbrzeźnie w dniu 8 lipca 1925 r., przez wpisanie go do rejestru spółdzielni pod Nr. 31, że Spółdzielnia została już uruchomiona i mieści się w Wąbrzeźnie przy ulicy Wolności Nr. 59 i że zarząd udziela wszelkich informacji i wskazówek w sprawach parcelacyjnych nowo zgłaszającym się członkom co dzień od godziny 9tej rano do 1-szej popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przyjmowanie od nowych zgłaszających się członków udziałów członkowskich i wkładek oszczędnościowych na zakup ziemi uskutecznić się będzie zgodnie z uchwałą Rady Nadz. rejczy z d. 5 IV. 25. r. tylko raz w tygodniu w każdy piątek od godziny 9 rano do 2 po południu. Zarząd.

— **Za-Radowiska.** (Pożar) Zeszłego tygodnia w poniedziałek około godziny 4 tej po południu wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarza J. Szeredy. Pożar powstał z powodu wadliwości komina i rozszerzył się z taką szybkością, że zniszczył kompletnie całe zabudowanie tj. dom mieszkalny, stodołę i chlew oraz cały inwentarz żywy i martwy. Powstałe szkody dość znaczne, w części pokrywa ubezpieczenie.

— **Kowalewo.** Plan budowy i pokładu szyn tramwaju elektrycznego który się projektuje pomiędzy miastem i gł. dworcem, wywieszony jest w składzie papieru pana Borkowskiego.

— **Kowalewo.** (W ostatniej chwili.) Projektowany na pierwszą połowę kwietnia rb. odezty pana profesora Morańskiego na temat „Bezrobocie i przemysł a rozwój kupiectwa“ odbędzie się w sali pani Schreiberowej już w przyszły czwartek, t. j. jutro wieczorem o godz. 7 i pół. Odezty t. n. poparty licznymi przeczeciami zapowiada się interesująco, to też, kto ma dobro społeczne na oku, ten powinien korzystać z nadającej się teraz okazji bezpłatnego wysłuchania prelegenta.

— **Golub.** (Zjazd Komisji.) Zdaje się, że paląca kwestja rozbudowy miasta, by położyć kres katastrofalnemu brakowi pomieszkań zostanie wkrótce zlikwidowana. Komisja K. R. K. z prezesem na czele zjedzie bowiem jutro w czwartek do naszego miasta sześcioma samochodami z Torunia i stanie około godz. 10 na rynku przed hotelem p. Trzcinińskiego. Po przywitaniu i krótkim śniadaniu rozpocznie się punktualnie o godz. 12 na rynku wiercenie za źródłem dla nowej studni, ponieważ terazniejsza studnia ma odstąpić miejsce pomnikowi, który w krótko pobudowany będzie na pamiątkę znie-

sienia ograniczeń komunikacyjnych pomiędzy Golubiem a Dobrzyniem zaprowadzonych przez władze zaborsze.

Gdyby się to z jakichkolwiek powodów miało nie odbyć wówczas o godz. 2 popołudniu odbędzie się z wieży zamkowej oględziny rozkładu miasta, przyczem Pan Prezes wysokiej Komisji przyjmować będzie delegatów zainteresowanych osób, a mianowicie bezrobotnych i właścicieli gruntów. Przed wieczorem Komisja opuści Golub.

— **Węgorzyn.** pow. wąbrzeski. Dnia 14 marca odbyło się walne roczne zebranie tutejszego Tow. Powst. i Woj., które zawiązało się już w maju 1923 r. Niestety dzięki nieudolnemu kierownictwu, Tow. prawie nie działało, a ponieważ przypadkiem prawie cały Zarząd się rozjechał, chyliło się ono ku upadkowi. Aby tę ważną placówkę podtrzymać, zwolane zostało owe zebranie, na którym nawoływano gorąco do podjęcia ruchliwszej działalności celem pomyślnego rozwoju Tow. Zebranie zagal powitaniem obecnych dotychczasowy wiceprezes drh. Kwiatkowski, a po odśpiewaniu zwrotki hymnu „Boże coś Polsko“ przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. W skład jego weszli druhowie: prezes Kwiatkowski, nauczyciel z Orzechowa (wybrany jednogłośnie); wiceprezes Jerzy Rohde, nauczyciel z Węgorzyna; sekretarz Stanisław Fiałkowski z Orzechowa; skarbnik Jan Machinia, soltys z Węgorzyna; zast. kom. Antoni Pawlica z Orz.; referent oświatowy Stan. Piontek, naucz. z Zsławczkowa. Wybór Sądu honor. i komisji rewizyjnej odłożono do przyszłego zebrania. — Do Towarzystwa przystąpiło 6 nowych członków. — Druh sekretarzłożył sprawozdanie z odbytego w dniu 28 lutego br. Zjazdu Zarządów poszczególnych Towarzystw w Toruniu. — Po kilku przemówieniach, nawołujących do gorliwej pracy dla dobra Ojczyzny, zakończyło się zebranie odśpiewaniem „Roty“.

— **Radzyn Pom.** Wielki jarmark kramny, oraz na bydło i konie odbędzie się w Radzynie w czwartek, dnia 1 kwietnia br. (Wielki Czwartek). Magistrat postojowego nie pobiera. — W dniu tym odbędzie się także w Radzynie tania sprzedaż drzewa przez leśnictwo Wronie. Drzewo to można odbierać z Dworca Radzyn.



— Pan A. Wyobraź sobie — otrzymałem na prima-aprilis od kogoś fotografię swojej i swojej żony — z podpisem antykwariat. Co to może znaczyć? — Pan B. Całkiem zrozumiałe. To znaczy, że żona twoja to antyk — a ty jesteś warjat.

Wiadomości kościelne.

Porządek nabożeństw w Wielkim Tygodniu 28. III. — 4. IV. 1926.

3. Wielki Czwartek, W. Piątek i W. Sobota początek nabożeństw o godz. 7.
4. W Wielki Piątek Gorzkie Żale o godz. 7, Kazanie o godzinie 8.
5. W Wielką Sobotę Msza św. około godz. 8.30; Komunia św. około g. 9.
6. W I. święto: Rezurekcja o godz. 5 (piątek); Procesja II. nabożeństwo o g. 7.30 III. nabożeństwo o godz. 8.30 IV. nabożeństwo o g. 9.30 V. nabożeństwo o godz. 10.30.
7. Spowiedzi św. słuchać będziemy ostatni raz przed świętami w W. Środę od godz. 4 popoł. i zaczniemy zaś słuchać w III święto o godz. 6.
8. Ofiary składane przy Krzyżu w W. Dni przeznaczone są na Grób św. w Jerozolimie
9. Chorych wielkanocnych trzeba zgłosić przed świętami u zakrystjana.
10. Święcenie Świąconki w W. Sobotę po poł. o godz. 6-ej przy kościele.
11. W I święto odbędzie się kolektka przeznaczona przez Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa na budowę nowego kościoła w Howie.

Katolicki Urząd Parafjalny.

Głoida warszawska

z dnia 30 marca 1926 r.

1 dolar amerykański 7,90 1 funt angielski 38,41
100 frank. franc. 26,85, 100 frank belg 31,75.
100 fr. szwajc. 152,19, 100 koron czeskich 23,45.
100 lirów włoskich 31,88 100 szylingów austrj.
111,40, 5 proc. pożyczka konwersyjna 54,50, 6 proc. pożyczka dolarowa 74.

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski“ Wąbrzeźno
Red. odpowiedzialny: B. Szczuka Wąbrzeźno.

Praktyczna gospodyni.

Naczynia kuchenne.

(Ciąg dalszy)

Niektóre gospodynie używają też oliwy, ale mabyć bardzo świeża, jednak nie każdemu to smakuje.

Doświadczyłam tego podczas podróży po Włoszech, gdzie wszystko robi się na oliwie — trudno było cokolwiek tam zjeść, z wyjątkiem ryb, które na oliwie smażone są bardzo dobre.

Jak można niedrogo przyjąć gości.

Jakkolwiek obecnie ciężko, droższyna wielka, to przecież od czasu do czasu odwiedzają się ludzie znajomi, więc każda z gospodyń pragnęłaby czemś swoich gości przyjąć dlatego podam kilka przepisów, z których w razie potrzeby Szanowne Czytelniczki mogą skorzystać.

Jeśli trafiają się goście na podwieczorek to można do herbaty podać na przekąskę tak zwane kanapki, które mogą być najrozmaitsze, wedle upodobania — droższe i tańsze, ja zaś wybrałam tu najtańsze.

Sposób przyrządzenia: Świeże bulki okrągłe lub podłużne przekroić na połowę, nasmarować masłem lub masłem sardelowym, ułożyć na nich z gustem i zgrabnie kawaleczki skórki krajanej kielbasy, cząstki jaj na twardo ugotowane, kawałeczki szynki (które bardzo ładnie wyglądają w trąbkę zwinięte, a do środka dać drobno posiekane jaja), kawałki sera szwajcarskiego lub innego, i kawałki śledzia. Ładniejsze zaś kanapki, ale i droższe, ze sardynkami, łososiem, dziczyzną pasztetem, kawiozem i t. p.

Wspomniałam przedtem o maśle sardelowym przyrządza się je w następujący sposób: 12 dkg (1/4 funta) masła utrzeć na pianę, dodać 2 łyżki świeżej oliwy, 2 żółtka, 4 saradele obrane z ości i rozarte, trochę soku z cytryny, to wszystko dobrze utrzeć z masłem i postawić w zimnym miejscu, gdy stężeje, dobru do użycia.

Można również podać pasztet w domu robiony. Sposób przyrządzenia: 1/2 klg (1 funt) wierzwojny, 1/2 klg. cielęciny i 1/4 klg. wołowi-

ny, 4 cebule, 2 bobkowe liście, kilka ziarenek pieprzu całego, 12 dkg. słoniny, 1-2 bułek, nalać wody i gotować 3-4 godzin, aż odstanie od kości; mięsząc czasem, by się nie przypaliło, osobno udusić 1/2 klg. cielęcej wątróbki obranej z błony. Gdy już wszystko miękkie, przepuścić 2 razy przez maszynkę do mięsa i prze-fasować przez durszlak, następnie dodać 2-3 jaja całe i wymieszać to dobrze.

Przygotować rynek wysmarować smalcem i posypaną bułką i wyłożyć dno słoniną, pokrajaną w paski. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Rozmaitości.

Napad handlarza żywym towarem.

Dnia 8 bm. 18-letnia Berta Planowska wyszła z domu do przyległej drwalni po drzewo. Gdy znalazła się wewnątrz drwalni, wszedł za nią jakiś elegancko ubrany mężczyzna i zrazu w języku francuskim, a następnie niemieckim począł namawiać ją, ażeby uciekla z nim razem z domu. Przestraszona Planowska chciała wybiedz z drwalni, ale nieznanomy skrupował jej ręce i nogi, położył na ziemi i nakrył siennikiem. Następnie siennik polał chloroformem. Planowska straciła przytomność.

Po pewnym czasie zaniepokojeni jej nieobecnością domownicy udali się do drwalni i tam znaleźli ją związaną. Przywołany lekarz przywrócił ją do przytomności.

Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo ustaliło, iż w owym czasie widziano na ulicy auto z odznakami gdańskimi. Istnieje przypuszczenie, że sprawcą był jeden z handlarzy żywym towarem, jakich bardzo wielu kręci się w Gdańsku. **Kradzież 70 tysięcy złotych.**

w państw. fabryce wyrobów tyt. w Grodnie. Z Grodna donoszą o kradzieży 70.000 zł. w państwowej fabryce wyrobów tytoniowych.

W przeddzień kradzieży kasjer fabryki podjął w Banku Polskim 75.000 złotych na wypłatę dla robotników. Kasjerowi esystował szeregowiec straży pożarnej, zatrudniony w fabryce jako dozorca mienia fabrycznego, Hirsz Blecher. Po przewiezieniu pieniędzy do kasy ogniotrwałej, znajdującej się w gmachu fabrycz-

nym w charakterze dyżurnego. Jak obecnie ustalono, Blecher mając klucze od zewnętrznej i wewnętrznej bramy wpuścił złoczyńców, którzy widocznie przybyli do Grodna na „gościnne występy”.

Złoczyńcy rozbili w ciągu 2 godzin kasę przy pomocy acetyleny i różnych narzędzi, zabrali banknoty i bilon srebrny na łączną sumę 68.700 złotych, pozostawiając jeszcze około 20.000 złotych bilonu drobnego w kasie. Na miejscu rabunku pozostały dwie żelazne butle od acetyleny, różne narzędzia, łomy wagi około 70 kg. i namiot z czarnej ceraty dla zasłony światła w czasie wytapiania otworu w kasie.

Kiedy o godz. 5 dofabryki przybył palacz, Blecher znajdował się jeszcze w fabryce, aczkolwiek kontroler fabryczny, zdziwiony dlaczego brama fabryczna jest otwarta, napróżno szukał Blechera w gmachu fabrycznym.

Po odkryciu faktu rozbicia kasy na miejscu zbrodni znaleziono jedynie czapkę i futro Blechera. Rewizja w mieszkaniu Blechera ustaliła iż zbiegł on w niewiadomym kierunku.

Za Blecherem i złoczyńcami zarządzone zostały pościgi.

Wyciąg z n-ru 8 Orędownika Urzędowego

Roki sądowe w Kowalewie. Obwieszczenie.

8) W ciągu roku 1926 odbywać się będą roki sądowe w Kowalewie, w lokalu przeznaczonym do tego przez Magistrat w następujących dniach

1. 24. marca
2. 14. kwietnia
3. 16. czerwca
4. 15. września
5. 17. listopada

od godziny 9 rano do 3 po południu.

Toruń, dnia 24 lutego 1926

Naczelnik Sądu Powiatowego

(-) nieczyt.

Powyższe podają do wiadomości. L. dz. 1645/I.

Wąbrzeźno 3 marca 1926 r.

STAROSTA.



Poleca

za gotówkę i na 5-6 miesięcznych spłat słynne ze swej trwałości i najdokładniejszego oddzielenia mleka znane oryg. szwedzkie WIRÓWKI (centryfugi)

„Alfa-Lafal”

po cenach ściśle fabrycznych oraz dostarcza wszelkie maszyny i przybory dla mleczarni

ZASTĘPCA ALFA-LAFAL

Jan Kozłowski

Toruńska 20 KOWALEWO-POM. Toruńska 20

Wędliny

Szulete sielawki

Pivlingi

Flundry

Śledzie los.

Łosoś wędzony

Śledzie opiekane

Śledzie zaprawiane

SERY:

szwajcarski

tylkiutki pełnotł.

limburski

harceniński

śmietankowy

Pomarańcze-Cytryny

po najwzgodniejszych cenach poleca

Skład Delikatesów

Tel. 5 Fr. Szymański Rynek

Chcesz pieniędzy cały stos kup u Billerta w Toruniu los

13 LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Co drugi los wygrywa!

Co drugi los wygrywa!

Wyciąne po 400.000, 250.000, 150.000, 100.000, 45.000, 35.000, 25.000 zł i t. d. —

Cena losu: 1/4 = 10 zł, 1/2 = 20 zł, 1/1 = 40 zł

Wpłaty przez zaliczkę lub P. K. O. 207.924 Poznań.

Po 8 letniej praktyce wystąpiłem na własne życzenie ze służby sądowej i osiedliłem się w Wąbrzeźnie przy ul. Wolności nr. 8 (obok sądu) jako

Sekretarz Prywatny

Załatwiam wszelkie sprawy wchodzące w zakres sądownictwa i administracji.

Kontrakty kupna — sprzedaży zamiany i dzierżawy. Przewaleryzowanie wierzytelności hipotecznych.

Godziny przyjęć od 8 rano do 3 po poł.

E. ZIELIŃSKI, b. sekretarz sądowy



Związ. Monarchistów

(Seksja Wąbrzeźno)

urządza w czwartek, dnia 1 kwietnia rb. o godz. 7 wieczorem w sali hotelu pod „Białym Orłem”

WALNE

zwanie agitacyjno-informacyjne

na które zwolenników ustroju monarchistycznego uprzejmie zaprasza. Przemawiać będą szermierze tego ustroju p. p. M. A., L. A., A. A., I. Oj., Z i inni. — Wstęp bezpłatny, dobrowolne składki na zakup korony i orderów mile widziane.

Komitet.

Drogerja pod „Aniołem”

Telefon 69 Wąbrzeźno Kolejowa 70

Szanownej Publiczności podajemy do wiadomości, że z dniem dzisiejszym otworzyliśmy agenturę firmy

„Barwa”

farbiarni parowej, pralni chemicznej i plisowalni.

Wszelkie zamówienia załatwiamy spiesznie i sumiennie po cenach!

KONKURENCYJNYCH!!!

Baczność Baczność

zdrową siłą i czystą

Mamkę

przyjmie natychm. Klimek.

W celu matrymonialnym zapoznam młodą ładną i sympatyczną

panienkę

do lat 18.

Warunek: posag w dolarach lub funtach szterlingach

Kawczyński

Żeto jare — krowę Kurał do chowu, Drzewka owocowe, Truskawki, Maliny, — Porzeczki —

sprzeda

Majątność Niedźwiedz p. Wąbrzeźno.



PIEGI

zółte plamy

opalenizne

usuwa pod gwarancją — apt. p. Gadebuscha —

Azela krom od piegów 1/1 zł. 3,70 zł. 1/2 zł. 1,95 zł. Azela mydło

1 kw. 1 — zł. 3 kw. 2,70 zł. Do nabycia w następn. drogerjach Głowański, Wąbrzeźno Rynek 2 J. Donat Nast., Wąbrzeźno Rynek 2 J. Gadebusch, Poznań Nowa 7.

Poszukuje się uczelowej

służącej

ze wsi od 1. IV. br.

Schwarzowa

Kolejowa 68.

Czytajcie

i rozpowszechniajcie

Głos Wąbrzeski